

# P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA  
30  
GR

Nr. 99 (588)

ŚRODA, DNIA 10 GRUDNIA 1930 ROKU

M ROK X

## Wielki dzień sportu polskiego

Otwarcie sztucznego toru w Katowicach. Pierwszy turniej hokejowy. Popisy jazdy figurowej

Nowa i ważna placówka polskiego sportu została powołana do życia: w ubiegłą niedzielę oddana do użytku szerokim warstwowemu społeczeństwu; otwarto pierwszy w kraju sztuczny tor łyżwiarski. Zbyteczne byłoby się rozwodzić ponownie nad domiślością tej placówki dla polskiego sportu lodowego. Z ważniejszych momentów należy tylko podkreślić, co także i mówcy na uroczystości otwarcia zaznaczali, że ponownie Śląsk zajął przodujące stanowisko w rozwoju sportowym kraju. Praca, energia i inicjatywa Śląska—wysiłkiem finansowym szerokich mas i wysiłkiem pracy fizycznej śląskiego robotnika—zdołano w krótkim czasie dokonać tak potężnego dzieła.

W gorących słowach dziękował i wyrażał uznanie płk. Kiliński Śląskowi, że ta właśnie dzielnica najlepiej zrozumiała i wprowadziła w czyn idee i zamierzenia P.U.W.F., niosąc i popularyzując wśród najszerszych mas sport i teżyżnę fizyczną. Płk. Kiliński z całym naciskiem podkreślał, że Śląsk posiada obecnie 25 proc. wszystkich urządzeń sportowych w Polsce, a w dziedzinach specjalnych dochodzi ten stosunek do cyfry 34 proc.

Przodujące swe stanowisko w sporcie polskim zadokumentował Śląsk godnie też i z okazji otwar-

cia pierwszego w Polsce sztucznego toru łyżwiarskiego. Liczne tłumy zjadły już na dniu otwarcia zostały doszczętnie wypeł-

nione, a tłumy oblegały jeszcze na zewnątrz obszerny plac przed gmachem toru i dojazd do toru, prze-

bieknie udekorowany narodowymi kolorami Polski.

Nad torem zawieszono 23 reflektory, rozpięte w szachownicę, oraz 3 głośniki—megafony do zapowiadania i nadawania muzyki.

Punktualnie o godzinie 10-tej doznał aktu poświęcenia urządzeń toru ks. Steuer. Następnie powitał przybyłych imieniem Spółdzielni „Sztuczny Tor łyżwiarski w Katowicach” p. inż. radca Sikorski.

P. wojewoda śląski, dr. Michał Grażyński, protektor uroczystości, podkreślił w swoim przemówieniu znaczenie toru dla sportów zimowych w Polsce, na Śląsku szczególnie i zapewnił o swej życzliwości i poparciu tej placówki na przyszłość.

Przemawiali następnie dr. Saloni, prezes Śląskiej Rady Sportowej, p. Szkludlarz w imieniu miasta Katowic, płk. Gładysz reprezentant Z. Z. i P.K.Ol. gen. Witkowski wiceprezes PZL i płk. Bobkowski, prezes PZN. Wreszcie p. Polakiewicz, prezes PZHL po przemówieniu poprosił wojewodę Grażyńskiego o otwarcie toru.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego p. wojewoda aktu tego dokonał.

SOJECI—J. SKOLIMOWSKI—50



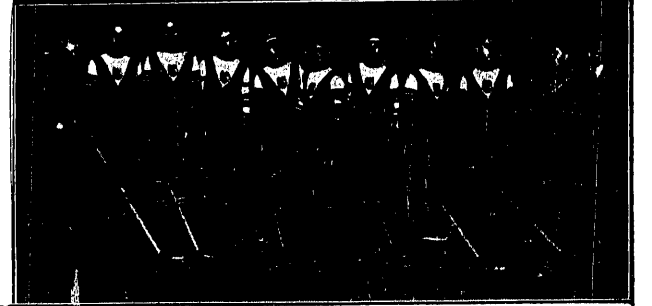
Plakat na mistrzostwa hokejowe w Krynicy.



MISTRZOWIE ŁYŻWY, małżeństwo Hoppe z Opawy, uczestniczyli w pokazach jazdy figurowej na sztucznym torze katowickim.



GOŚC I KOKOT, zademonstrowali najładniejszą walkę dnia na meczu bokserskim Śląsk—Warszawa. Z tyłu Włoczek.



U góry (kolejno od lewej strony): drużyna hokejowa A. Z. S. (Warszawa), zespoły bokserskie Śląsk i Warszawy przed meczem międzynarodowym; drużyna hokejowa Legii (Warszawa). W dolnym rzędzie: ogólny widok sztucznej ślizgawki w Katowicach oraz sylwetka ks. Steuera, poświęcającego tę wspaniałą budowlę parą mistrzów łyżwiarskich Polski, p.p. Bilgórwna i Kowalski (Lwów); moment z meczu hokejowego A. Z. S. — Fogot 110.





# Bocheński triumfuje w Turcoing

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego“

**Turcoing, 30 listopada.** Kłótnie gandawskiego klubu pływackiego z resztą swych związkowych towarzyszy nie wychodzą ani Gandawie, ani Bocheńskiemu na dobre. Miast jechać na międzynarodowe zawody do Brukseli z udziałem „Cohmru“ i „fenomena“ belgijskiego Coppietersa, zwrócić swe kroki nad granicę francuską do „Enfants de Neptune“, którzy, mimo posiadania błyskotliwego tytułu mistrza Francji, nie czem więcej poszczycić się nie mogą. Coppieters był w Brukseli w doskonałej formie i pobit rekord 100 y., robiąc 56 s. Należy doprawdy szczerze żałować, iż Bocheński nie miał możliwości popłynąć z nim i wypróbować raz wreszcie swych sił na dobrym pływaku.

Gand. S. C. jechał do Turcoing poraz drugi. Onegdaj Bocheński osiągnął tam swą słynną minutę z czterema sekundami, robiąc wrzawę we wszystkich dziennikach europejskich. Dziś, choć wiadome było, że wynik będzie przynajmniej o dwie sekundy lepszy, opinia nieco leniwie czekała na wiadomość.

Gandosco osłabiony brakiem De Pauw Ludwika, Thienponta, Vissera, jechał z nadzieją w zwycięstwo swego pupilka Kazia i łatania nim wszystkich dziur. Zgłoszono go naturalnie wszędzie, gdzie tylko cwałem się pływa i na dodatek umieszczono w drużynie weterpolowej, choć Bocheński grać nie umie.

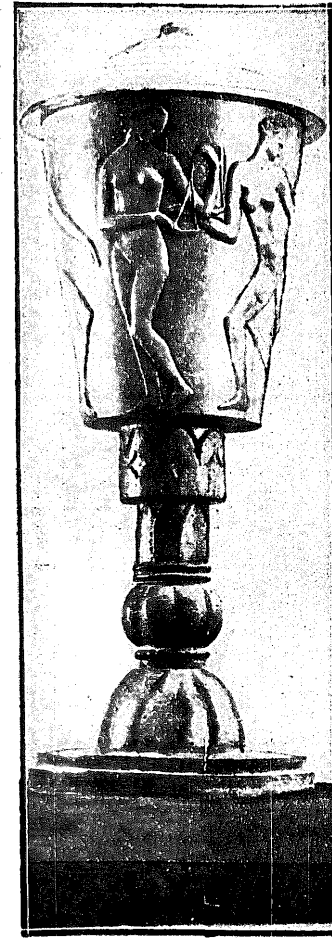
Spotkanie było gorące zarówno w czynach jak i słowach. Gandawa prowadząc przez cały czas, została osadzona na miejscu w meczu weterpolowym. Sędzia mając do wyboru zwycięstwo gości lub swych rodaków, wybrał oczywiście tych ostatnich i dobrze pojęta współpraca dała w rezultacie spodziewany wynik.

Wyniki szczegółowe: 100 m. st. dow. dla pań: Duppier (Nep.) 1:24,6 s. 100 m. dow. dla młodzieży: Vanderplancke (N.) 1:9,8.

100 m. st. dow. startują: Bocheński, de Pauw z Gandawy i Vandepianke i Noryelle z Turcoing. Vandepiancke doskonale zbudowana i pływająca ładnym cwałem, jest bardzo groźny. W wynikach swych schodzi często niżej 1:05 s. Noryelle jest dobrym pływakiem,

**Regulamin międzynarodowego spotkania kolarskiego** projektowanego przez ZPTK d dwóch lat, został już opracowany i wysłany do zapoznawania do Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii, Estonii, Łotwy i Rumunii. Program spotkania, pomyślanego jako czwórmech, jest identyczny z programem olimpijskim i zawiera: sprint 1000 mtr., 1 km. ze startu zatrzymanego na czas, bieg drużynowy 4000 mtr. i bieg długodystansowy 50 km.

Przyznać trzeba, że przy wyborze przeciwników ZPTK zachował jaknajdalej idące ostrożności, by nie ponieść porażki. Kolarze Jugosławii, Estonii i Rumunii nie startowali dotychczas zupełnie na terenie międzynarodowym, a zawodnicy pozostałych państw są dla czołowych naszych jeźdźców bardzo słabymi przeciwnikami. Ewentualny sukces będzie zerem, ewentualna porażka — kompromitacją, a korzyści pedagogiczne wypływające ze startu zawodników zagranicznych — mocno problematyczne.



**DLA MISTRZA HOKEJOWEGO ŚWIATA**  
Nagroda p. Prezydenta Rzplitej, — szeźba w brzozi Olgi Niewskiej.

francuskim, lecz jak De Pauw nie należy do tych, którym można straszyć Bocheńskiego.

Start tradycyjnie najgorszy Bocheńskiego. Znalazł się nagle w tyle za resztą Polak szybkimi

ruchami dogania po paru sekundach konkurentów i zaczyna zwołać na się od nich oddalać. Na 40 m.

Noryelle, jak i De Pauw zostawiają opiekę nad Polakiem Vandepianckowi, zważając li tylko na

siebie. Bocheński „ciągnie“ w niebywałym tempie i Vandepiancke kapituluje. Wśród sędziów poruszenie: rekord w niebezpieczeństwie. Na nieszczęście Bocheński, skonstatowawszy, iż Francuz zrezygnował z walki, zwalnia. Czas 1:01,8 s. Tarysowi robi się ciepło, jak o tem usłyszy. Vandepiancke robi również doskonały czas 1:05,6 s. i de Pauw 1:07,4 s.

200 m. klas. Van Parys 2:55 s. 5x50 m. Gandawa: Benas, Van Parys, De Pauw, Sevens i Bocheński. Turcoing: br. Vandepiancke, Roger, Noryelle i Padou. Jedną z najładniejszych walk, której los był w rękach Bocheńskiego. Bracia Vandepiancke biją Benasa i Parysa o parę metrów. De Pauw i Sevens nadrabiają nieco, lecz mimo to Padou akce na dwie sekundy przed Bocheńskim. Polak walczy rozpaczliwie i na 20 m. dochodzi przeciwnika. Przez pewien czas płyną oni razem, na nawrocie zarabia Francuz i Bocheński znów jest w tyle lecz wzięwszy teraz niebawem wprost tempo kończy o 3 m. przed zwycięzonym Padou.

Mecz weterpolowy decydował o wszystkim. Gandawa prowadząc potrzebowała tylko nierozegranej lub przegranej z różnicą jednej bramki. Atoli do przerwy wpada 7 strzałów do gola Belgów, a po przerwie jeszcze 4. Ci ostatni z wielkim triumfem strzelają honorowego gola i potem bardzo skromnie udają się na kolce.

Bocheński jak zwykle był gwóździem wieczoru. Jego pojawienie w sali wywoływało wśród widzów poruszenie, każdy ruch był śledzony przez setki par oczów. Zwycięstwa swe odnosił bez cienia zarozumiałości lub dumy. Przychodził na start tylko wtedy gdy zachodziła tego potrzeba, pozostając przez cały wieczór ukryty przed natarczywością publiczności.

Wynik 1:01,8 s. na sto metrów jest dalszym potwierdzeniem jego klasy. Od chwili gdy Bocheński na meczu z Czechami zeszedł poniżej 1:03 s. (sztafeta) nie zrobił już oddać czasu gorszego. 1:01 s., 1:00,4 s., 1:02,6 s. i ostatnio 1:01,8 s. Takim dorobkiem nie może się obecnie poszczycić ani Tarys, ani Wannie, Schubert czy Coppieters.

J. H.



NAUKA SMAROWANIA NART OD MŁODU.

## Podział sił narciarskich w okręgach

Dokonanie przeglądu sił narciarskiego niesłychanie ułatwia jego podział na okręgi. Otóż nie ulega wątpliwości, że dotychczas sportowo najwyższy poziom osiągnęli narciarze zakopiańscy. Niezwykle przez przyrodę obdarzeni, przejęli oni znakomite tradycje narciarskiego ruchu lwowskiego i wzniesli u siebie niezdojany dotychczas bastion.

Ale już po podziale na okręgi, potężnego konkurenta dla zakopania miała stanowić Krynica. Rychło wszakże okazało się, że i marzenie krymicyzan i mielczan postronnych, nie ziściły się. Rozwój sportów zimowych poszedł tam raczej w innym kierunku, lodu i hokeja. W narciarstwie sportowem okres ten poważnie w rachubę wchodzić obecnie nie może.

**Z. Rusecki**, prezes egzekutywy wszechświatowego związku Makabi w Polsce, wygłosił w Warszawie dnia 9 b. m. referat n. t. „Wszechświatowy związek Makabi, jako światowy ruch młodzieży żydowskiej“.

**Krakowska Makabi** urządza tor hokejowy, który będzie zaopatrzony w 12 reflektorów Philippsa, co umożliwi urządzanie meczy wieczorem. Ten sam klub nawiązał kontakt z H. C. Davos w celu sprowadzenia tej drużyny do Polski. Davos rozegrałby mecze w Krakowie i prawdopodobnie w Lwowie.

**Gwiazda warszawska** postanowiła w roku przyszłym nie brać udziału w turnieju najlepszych klubów żydowskich o puchar „Naszego Przeglądu“ (Warszawa). Zdecydowane stanowisko Gwiazdy wywarło wielkie wrażenie w żydowskich sferach sportowych.

**Zrzeszenie żydowskich kółceych stowarzyszeń sportowych**, chcąc uprzyścić szerokim rzeszom kobiet praktyczną możliwość ćwiczeń cielesnych, uruchomiło w Warszawie szereg grup gimnastycznych.

**Selinger (Makabi — Kraków)** podpisał zgłoszenie do Garbarni.

Lepiej już przedstawia się narciarstwo lwowskie. Najlepsi jego zawodnicy zajmują w mistrzostwach Polski średnie miejsca w czołowej naszej grupie, zarówno w skokach jak i w biegach.

Naprawdę jednak najpoważniejszą konkurencją z Zakopanem są narciarze klubów, położonych w pł.-zachodniej części kraju i Karpat, wśród których Wintersport najlepiej dotychczas prezentował się w Zakopanem.

Klub ten, który dotychczas uprawiał zimą turystykę narciarską, ostatnio zajął się wyszkoleniem zawodników i rychło ich sobie wyszkolił. Posiada on 3 zawodników z Gaiduskiem i Wagnerem na czele, z którymi trzeba będzie poważnie się liczyć. W zeszłym bowiem już sezonie Gaiduszek zaimmował kombinacji do mistrzostw Polski 5-te miejsce, a 3-cie w skokach.

Stawał on i gonił na obcych sobie terenach i na obcej, ogromnej skoczni.

Wynik ten powinien zakopiańczykom dać wiele do myślenia. Jest to najgroźniejszy zawodnik poza Zakopanem i o ile dotrzymania tego, co nam w zeszłym sezonie zapowiedział, zwłaszcza gdy będzie walczył na swym beskidzkim gruncie i na disłańskiej skoczni — może być bardzo groźny.

Wiele, bardzo wiele zapowiada cała akcja ślązaków, skierowana do należytego eksploatawania Beskidów Zachodnich.

Zakrojona na ogromną skalę, obejmująca już tysiące narciarzy, wydać może jednostki, które w bliskiej już przyszłości będą konkurencją dla zakopiańczyków. Jest to tem bardziej prawdopodobne, że ślązacy posiadają do tego także odpowiednie środki finansowe. celem wyszkolenia materiału narciarskiego pod względem zawodniczym.

Ani Wilno, ani Poznań, ani Warszawa z powodów terenowych nie przedstawiają groźnego przeciwnika.

Jeśli jednak zestawić ośrodki tatrzańskie i karpackie, to może my obecnie skonstatować niewielką różnicę w poziomach pod względem indywidualnym pojedynczych zawodników, większe wszakże różnice między ogólną klasą zakopiańczyków, a resztą ośrodków.

Obecnie jeszcze sytuacja dla zakopiańczyków nie będzie groźna, ale tylko w wypadku spełnienia pewnych warunków: muszą więc zniknąć wciąż jeszcze ogniska naprężenia, musi Zakopane kontynuować program swej pracy przez poważnych za granicznych trenerów i wybudować odpowiednią skocznię treningową, a to wszystko celem wyszkolenia nieprzeliczonych za stepów narciarskich młodzieży zakopiańskiej. Fr. Jut.-Olbrzych.

**Łódzki sport** będzie reprezentowany na przyjęciu u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dość licznie. ŁOZPN, wysłał p. p. Skibickiego, Piątkowskiego i reprezentacyjnego obrońcę Gałeckiego. Kolarstwo będzie reprezentowane przez pp.: Artura Thielego, Cley Jńskiego, Ulińskiego, Gracera i Karpńskiego, oraz zawodników — Szandja, Kłosowicza i Sochowicza. Sfery tenisowe reprezentować będą pp.: Karol Scheibler, Karol Steiner oraz zwoźnicy — Wiera Richterówna i bracia Stolarowicze.

**Trzy kluby hokejowe** działają na terenie Łodzi, a mianowicie: Union, Ł. K. S. Kadimah. W chwili powstania czwartego klubu, zorganizowany będzie podokreślony, gdyż narazie kluby łódzkie należą do okręgu warszawskiego, gdzie grają w klasie B.

**Drużyna bokserska stołecznej Polonii** walczy dnia 14 grudnia w Łodzi z drużyną Sokola. Przynieszała walki odbędą się w sześciu wagach, bez półciężkiej i ciężkiej. W ramach tych zawodów odbędzie się pięćdziesiąte spotkanie mistrza okręgu łódzkiego i wielokrotnego interakomuna Adama Seweryniaka.

**Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne** w hali krytej w Przemyslu odbędą się dn. 1 lutego. Program obejmuje punkty następujące. Panowie: 50 mtr. przez płotki, 800, 1500, 3000 mtr., sztafeta 4 x 1000 mtr., skok wzwyż i wdal, pchnięcie kula. Spodziewany jest udział zawodników całej Polski.

**Rewanż meczów hasezy reprezentacyjnej Łodzi i Warszawy z Czechosłowacją** odbędzie się w lipcu 1931 r. w Pradze. W związku z tem PZGS zaapelował o PZGS zwraca specjalną uwagę. **Ogólnopolskie mistrzostwa ping-ponowe** dla klubów żydowskich w konkurencji pań odbędą się w styczniu 1931 roku w Łodzi.

**Trytko**, znany pływak Cracovii, zgłosił swe przystąpienie do W. K. S. Wawel w Krakowie.



**GORSKI (LEGJA)** bezkonkurencyjny mistrz szermierczy klas B, w szabli.

**kakao owsiane herbatniki e. wedel**



**OSTATNI AKORD SEZONU PIŁKARSKIEGO.** Moment z meczu Legia — Ruch 7:1. Ciszewski w walce z pomocnikiem 6:4 zaków. Nawrot spłów. do strzału.





# Piłkarstwo polskie w opinii p. Sedlatschka

## Trener Garbarni o poziomie naszego futbolu, polskich talentach i swej drużynie

Korzystając z przelotnej obecności w Warszawie Franza Sedlatschka, znakomitego trenera piłkarskiego krakowskiej Garbarni, odbyłem z nim rozmowę na temat niektórych aktualnych zagadnień naszego piłkarstwa.

Przedewszystkiem pytamy p. Sedlatschka o Garbarnię.

— Jedną z największych zalet, ale zarazem łatwo zrozumiałym źródłem niektórych niepowodzeń mojej drużyny — odpowiada p. Sedlatschek — jest zupełnie młody wiek graczy. Z wyjątkiem 26-letniego Augustyna żaden z nich nie ma więcej jak 24 lata.

Gracze są dyscyplinowani i posłuszni, wielu bardzo zdolnych, niektórzy na poziomie środkowo-europejskim, zwłaszcza Pazurek; lepszego łącznika w całej Polsce niema. I Smoczek jest bardzo dobrym graczem, który mógłby prowadzić każdą polską reprezentację, jeżeli jest w dobrej kondycji fizycznej. Zastrzeżenie to nabiera pełnej treści, jeśli się weźmie pod uwagę jego tegoroczną formę. Na obniżenie jej wpłynęło to, że gracz ten, pełniący służbę wojskową w Warszawie, nie mógł wcale brać udziału w treningach.

— Co pan sądzi o obecnej pozycji swej drużyny w Lidze w porównaniu z zeszlarczycami?

— Wynik ten nie jest dla mnie ani wielką niespodzianką, i wogóle nie jest on taki zły. Garbarnia stoi w tabeli obok najsilniejszych drużyn, a obniżenie lokaty należy przypisać naturalnej reakcji psychicznej i fizycznej po wyniku zeszlarczycy, jakoteż wielkiemu pechowi, jaki przesładował drużynę na początku sezonu. Nie dotyczy to zupełnie wartości drużyny, która, moim zdaniem, gra teraz lepiej i bardziej jednolicie niż w roku ubiegłym. Z wyjątkiem słabo obsadzonej pozycji bramkarza drużyna jest wyrównana. Na przyszły rok liczymy na większe sukcesy.

— Co się panu podoba w innych drużynach ligowych i co pan o nich wogóle sądzi?

— Ze względu na jednostki podoba mi się najbardziej Legia. Posiada ona znakomitą obronę, dobrą pomoc i bardzo dobry napad. Cracovia, która jest najhartowniej wytrenowaną drużyną miałaby bezapelacyjną wyższość nad innymi zespołami, gdyby posiadała odpowiedniego kierownika ataku. Już za ostatnich czasów Kaluży widać było wielkie minusy, spowodowane brakiem przeboju u tego niemiłego już gracza. Siła Cracovii polega w pierwszym rzędzie na jej wielkim wyrównaniu.

— Jeśli chodzi o najładniejszy styl, to naogół widać go u tzw. szkoły krakowskiej, chociaż taka np. Warta pokazała już nieraz styl.

**Termin unieważnionego meczu Ruch — Warszawianka** został naznaczony dopiero na d. 21 grudnia r. b., ponieważ Ruch bierze udział w rozgrywkach o puchar Juvelia i ma zajęte wszystkie wcześniejsze terminy.

L. K. S. został ukarany grzywną 200 zł. za dopuszczenie do zaistnienia publiczności, a graczami Cracovii po zawodach L. K. S. — Cracovia w dniu 30 listopada r. b.

lowo bardzo ładną grę, szczególnie podczas wygranego meczu 4:1 z Cracovią w Krakowie. W tem spotkaniu Staliński pokazał najpraktyczniejszy sposób gry i potrafił go narzucić swoim młodszym towarzyszom. Wyróżniają się Szwierkie i Radojewski, którego uważam za najlepszego prawoskrzydłowego w Polsce.

508 bramek padło w tym roku podczas 132 meczów ligowych. Przeciętna na jeden mecz wynosiła zatem w ubiegłym roku 3,85. W latach ubiegłych natomiast ten brzmiał: 1927—4,54, 1928 — 4,57, 1929 — 3,52.

32 mecze przyniosły wynik nierozstrzygnięty. Jest to prawie ściśle czwarta część wszystkich rozgrywek tegorocznych. Z liczby tej aż w 19 meczach remisowych uczestniczyli dwa kluby lwowskie, zatem tylko 13 gier nierozstrzygniętych rozegrało 10 innych drużyn ligowych, bez udziału Czarnych i Pogoni.

Wynik 2:2 powtórzył się 11 razy, wynik 1:1 — 10 razy, aż osmą grę zakończyło się bezbramkowo, dwa razy remis brzmiał 3:3. Najbardziej sensacyjnym był jednak rezultat 5:5.

Czarni posiadają równocześnie dwa sprzeczne ze sobą rekordy ligowe: dwa mecze z jednym klubem o najmniejszym i największym w sumie rezultacie bramkowym.

0:0 i 0:0, tak brzmiały wyniki dwu meczów 12-gowych Czarnych z L.T.S.G. W ciągu 180 minut walki, żadna z tych drużyn nie potrafiła zatem strzelić ani jednej bramki. Znajdując w tym momencie w ogólnym bilansie Czarnych i L. T. S. G. gdzie w rubryce bramek strzelonych figuruje liczba 25 — będąca minimum sprawności tegorocznych ataków ligowych.

Stollenwerk (LKS) otrzymał dyskwalifikację pięcioletnią za słowne obraze sędziego i nieposłuszeństwo na meczu LKS — Cracovia.

Początek kary tej liczy się od dnia 1 marca 1931 r., ponieważ w myśl nowych przepisów, miesiące: grzezień, styczeń i luty nie liczą się przy wymiarze kary.

Silna drużyna Wisły rozporządza najlepszymi bezsprzecznie pomocnikami w Polsce, braćmi Kotlarczykami oraz najbardziej obecnym rutynowanym kierownikiem

napadu w Lidze — Reymanem. — Ogromną poprawę formy wykazuje Polonia, która nie tylko góruje nad innymi drużynami ambicją, ale i posiada rozumnego i do-

brze wyszkolonego Bulanowa, oraz takich graczy jak Malik i Pazurek, których zaletą jest, że są twardzi i skuteczni i strzelają z każdej pozycji.

Okręg lwowski jest bardzo osłabiony i jakkolwiek gra drużyn lwowskich przypomina chwilami dawne dobre czasy, to wybitnych jednostek tam niema.

— A Śląsk?

— Śląsk jest rezerwoarem bardzo utalentowanych i podatnych do kształcenia graczy i dlatego uważam, że podług siły gry należy mu się drugi reprezentant.

— Jakie szanse ma zdaniem pana odpowiednio dobrana reprezentacja polska w Europie?

— Mir. Loti, z którym naogół zgadzam się w doborze graczy reprezentacyjnych mógłby wystąpić jescze reprezentacją zawodowym środkowej Europy, w szczególności Austrii, Czechosłowacji i Węgrom. Uległaby ona zapewne Włochom, a także Hiszpanii, natomiast mogłaby wygrać z Francją, Holandią, Jugosławią i wieloma innymi, jakoteż bodajże ze wszystkimi reprezentacjami amatorskimi.

— A jak pan oblicza szanse spotkania z Niemcami?

— Rezultat ten uważam za niepewny, jakkolwiek Niemcy zalegają bardzo silnie z wyszkoleniem technicznym i jescze więcej taktycznym, a celują tylko w wyrobieniu odporności fizycznej.

— A wynik spotkania Polska — Szwecja?

— Rezultat uzyskany przez Polskę jest pierwszorzędnym sukcesem, jakkolwiek niewątpliwie nie jest ostatecznym miernikiem sił. Szwecja przechodzi wyraźny spadek formy, czego dowodem jest między innymi niespotykane zjawisko, że drużyny środkowo-europejskie w czasie swoich objażdżów po Szwecji nie przegrywały ani jednego meczu.

— Co pan sądzi o profesjonalizmie w Polsce i jakie są zdaniem pana potrzeby piłkarstwa polskiego?

— O profesjonalizmie w Polsce nie może być mowy, gdyż żaden ośrodek nie potrafiłby jescze utrzymać ani w przybliżeniu tej ilości graczy, jaką dziś mają najlepsze drużyny amatorskie.

— Pozostaje więc dla podniesienia piłkarstwa polskiego intensywna nauka, która sobie wyobrażam przez używanie trenerów i pozostawienie klubom większej ilości wolnych terminów do rozgrywania zawodów z drużynami zagranicznymi, nawet gdyby się to miało stać kosztem zmniejszenia ilości drużyn ligowych do 10-ciu.

J. K.

Ważne zgromadzenie Lig P. Z. P. N. odbędzie się w dn. 17 i 18 stycznia 1931 r.

Konferencja klubów ligowych odbyła się w Warszawie. W sprawie reformy mistrzostw nie powzięto żadnych decyzji. Naogół kluby ligowe są zadowolone z obecnego stanu rzeczy.

Zawodami kierował p. Obst z Równego.

W drugiej połowie początkowo trwa nadal napór Amatorskiego, który kolejno zdobywa trzy rogi. Prawdziwy koncert daje w tym czasie bramkarz Lechii, Zborowski. Na Lechii znać pewnie wyzerpanie, szczególnie chaotycznie gra linia napadu, również dość często zawodzi Pająk w obronie. W 24

min. wykonie Malecki rzut z rogu; pod bramką Amatorskiego tworzy się zamieszanie, które przytomnie wykorzystuje Rusiecki, strzelając niemiernie w prawy róg.

Od tej chwili obraz gry zmienia się zasadniczo, tembardziej, że sędzia usiwa Nobisa z boiska za rozbicie Pusińskiego. Goście upadają na dachu, natomiast Lechia gra coraz skuteczniej. W 30 min. zdobywa gospodarze z winy bramkarza trzeci punkt przez Kruka. Ostatnie minuty gry upływały pod znakiem akcji miejscowych. W 40 min. przyznaje sędzia Amatorskiemu rzut karny, który obrońca Mocek zamienia w honorową bramkę.

W drugiej połowie początkowo trwał nadal napór Amatorskiego, który kolejno zdobywa trzy rogi. Prawdziwy koncert daje w tym czasie bramkarz Lechii, Zborowski. Na Lechii znać pewnie wyzerpanie, szczególnie chaotycznie gra linia napadu, również dość często zawodzi Pająk w obronie. W 24

min. wykonie Malecki rzut z rogu; pod bramką Amatorskiego tworzy się zamieszanie, które przytomnie wykorzystuje Rusiecki, strzelając niemiernie w prawy róg.

Od tej chwili obraz gry zmienia się zasadniczo, tembardziej, że sędzia usiwa Nobisa z boiska za rozbicie Pusińskiego. Goście upadają na dachu, natomiast Lechia gra coraz skuteczniej. W 30 min. zdobywa gospodarze z winy bramkarza trzeci punkt przez Kruka. Ostatnie minuty gry upływały pod znakiem akcji miejscowych. W 40 min. przyznaje sędzia Amatorskiemu rzut karny, który obrońca Mocek zamienia w honorową bramkę.

Zawodami kierował p. Obst z Równego.

W drugiej połowie początkowo trwał nadal napór Amatorskiego, który kolejno zdobywa trzy rogi. Prawdziwy koncert daje w tym czasie bramkarz Lechii, Zborowski. Na Lechii znać pewnie wyzerpanie, szczególnie chaotycznie gra linia napadu, również dość często zawodzi Pająk w obronie. W 24

min. wykonie Malecki rzut z rogu; pod bramką Amatorskiego tworzy się zamieszanie, które przytomnie wykorzystuje Rusiecki, strzelając niemiernie w prawy róg.

Od tej chwili obraz gry zmienia się zasadniczo, tembardziej, że sędzia usiwa Nobisa z boiska za rozbicie Pusińskiego. Goście upadają na dachu, natomiast Lechia gra coraz skuteczniej. W 30 min. zdobywa gospodarze z winy bramkarza trzeci punkt przez Kruka. Ostatnie minuty gry upływały pod znakiem akcji miejscowych. W 40 min. przyznaje sędzia Amatorskiemu rzut karny, który obrońca Mocek zamienia w honorową bramkę.

Zawodami kierował p. Obst z Równego.

W drugiej połowie początkowo trwał nadal napór Amatorskiego, który kolejno zdobywa trzy rogi. Prawdziwy koncert daje w tym czasie bramkarz Lechii, Zborowski. Na Lechii znać pewnie wyzerpanie, szczególnie chaotycznie gra linia napadu, również dość często zawodzi Pająk w obronie. W 24

min. wykonie Malecki rzut z rogu; pod bramką Amatorskiego tworzy się zamieszanie, które przytomnie wykorzystuje Rusiecki, strzelając niemiernie w prawy róg.

Od tej chwili obraz gry zmienia się zasadniczo, tembardziej, że sędzia usiwa Nobisa z boiska za rozbicie Pusińskiego. Goście upadają na dachu, natomiast Lechia gra coraz skuteczniej. W 30 min. zdobywa gospodarze z winy bramkarza trzeci punkt przez Kruka. Ostatnie minuty gry upływały pod znakiem akcji miejscowych. W 40 min. przyznaje sędzia Amatorskiemu rzut karny, który obrońca Mocek zamienia w honorową bramkę.

Zawodami kierował p. Obst z Równego.

## Co mówią cyfry 132 rozgrywek

16 bramek padło w dwu spotkaniach Czarnych z Wisłą 5:5 i 4:2 oraz Polonii z Legią 3:1 i 4:8. Jednorazowym rekordem planu bramkowego jest ten ostatni mecz, kiedy sędzia 12 razy odgwizdał zdobycie bramki.

Zadnego dwucyfrowego wyniku nie notuje w tym roku tabela ligowa. Maksimum zdobył na jednym meczu osiągnęła Warta, strzelając 9 bramek. Łodźianie mieli i następnym podobnie ujemny rekord do zanotowania, tracąc na meczu z Pogonią 8 bramek.

Legia wykazała się może zwycięstwem na Warszawiance i LTSG po 11 bramek, nie tracąc w czterech tych meczach żadnej. Podobnym blizem okazała się Polonia dla Czarnych (9:0).

sięgnęła Warta, strzelając 9 bramek. Łodźianie mieli i następnym podobnie ujemny rekord do zanotowania, tracąc na meczu z Pogonią 8 bramek.

Legia wykazała się może zwycięstwem na Warszawiance i LTSG po 11 bramek, nie tracąc w czterech tych meczach żadnej. Podobnym blizem okazała się Polonia dla Czarnych (9:0).

Legia wykazała się może zwycięstwem na Warszawiance i LTSG po 11 bramek, nie tracąc w czterech tych meczach żadnej. Podobnym blizem okazała się Polonia dla Czarnych (9:0).

## Ostateczna tabela ligowa na rok 1930

W tabeli zamieszczonej w Nr. 98 nieuwzględniono w rubryce punktów i bramek wyniki ostatniej niedzieli ligowej.

| Miejsce | Gier         | Wygr. | Remis | Przegr. | Punktów | Bramek |       |
|---------|--------------|-------|-------|---------|---------|--------|-------|
| 1       | Cracovia     | 22    | 16    | 1       | 5       | 33:11  | 46:22 |
| 2       | Wisła        | 22    | 14    | 4       | 4       | 32:12  | 53:34 |
| 3       | Legia        | 22    | 12    | 6       | 4       | 31:14  | 67:27 |
| 4       | Polonia      | 22    | 10    | 6       | 6       | 26:18  | 59:39 |
| 5       | Warta        | 22    | 11    | 4       | 7       | 26:18  | 50:37 |
| 6       | Garbarnia    | 22    | 8     | 5       | 9       | 21:23  | 53:49 |
| 7       | Pogoń        | 22    | 4     | 11      | 7       | 19:25  | 34:36 |
| 8       | Ruch         | 22    | 7     | 5       | 10      | 19:25  | 24:51 |
| 9       | Czarni       | 22    | 5     | 9       | 8       | 19:25  | 15:40 |
| 10      | L. K. S.     | 22    | 6     | 3       | 13      | 15:29  | 38:40 |
| 11      | Warszawianka | 22    | 4     | 4       | 14      | 12:32  | 27:66 |
| 12      | L. T. S. G.  | 22    | 3     | 6       | 13      | 12:32  | 25:67 |

## Lechia (Lwów) u bram Ligi

### Decydujące zwycięstwo nad A. K. S. (Król. Huta) 3:1

Amatorski: Leopold, Rother, Mocek, Bentkowski, Nobis, Dynda, Makolka, Duda, Kawka, Glaicer, Niechciol.

Lechia: Zborowski, Pająk, Oracz, Bogusz, Wasiewicz, Mielnicki, Malecki, Rusiecki, Czudzak, Kruk, Sznerski.

Decydujące spotkanie o awans do Ligi zgromadziło na boisku Polulanki około 2,500 widzów, którzy z napięciem śledzili nader emocjonujący przebieg gry. Zawody, mimo bardzo ciężkiego i błotnistego terenu, stały na wysokim poziomie; obie drużyny, zdając sobie sprawę z ważności tej rozgrywki, walczyły bardzo ambitnie i zacięcie, lecz mimo to zupełnie „fair”. Dopiero w ostatnich 20 min., gdy zwycięstwo przesądzone już było na korzyść gospodarzy, poczęły się kłóć uciekać się do gry ostrej, co skłoniło sędziego do wydalenia ich środkowego pomocnika, Nobisa z boiska. Poza tem zostawił A-

matorski K. S. wrażeń bardzo dodatnie. Jest to drużyna, systemem niemal zupełnie przypominająca Ruch. Głównym atutem słazków jest ich wielka hołowość, ostry i celowy start, oraz wspaniała kondycja fizyczna. Również wiadomości techniczne oraz taktyczne Amatorskiego K. S. są wcale znaczne.

Sukces Lechii uważać należy za zasłużony, chociaż były okresy silnej przewagi Amatorskiego K. S., jednak lepsza dyspozycja strzałowa napastników Lechii, miała znaczenie decydujące. Również psychicznie potrafili lwowianie lepiej przetrzymać tę denerwującą rozgrywkę. Nie na ostatnim planie postawił też należy własne boisko, oraz przechylną widownię.

Bohaterem zespołu „zielonych” był bramkarz Zborowski, który obronił mnóstwo ostrych strzałów. W obronie Lechii niezmordowanie pracował Oracz, który dość często musiał naprawiać „kłeksy” Pająka. Pomoc gospodarzy miała bardzo ciężkie zadanie z utrzymaniem ruchliwych napastników Amatorskiego, wywiązała się jednak z tego naogół dobrze. Atak nie

K. K. A., znajdując się w kontakcie z kanc. imprez sportowych w Zakopanem, zapewnił sobie współpracę tegoż w przygotowaniu tej imprezy. Prawdopodobnie w zmiowym zjeździe automobilowym weźmie udział automobilista całej Polski. Terminarz zmiowych imprez Kra-

pracował tak składnie jak zazwyczaj, głównie z powodu ciężkiego terenu. Najlepiej wypadł tu tym razem Czudzak. Niezłe też spisał się Malecki na prawym skrzydle.

Gry rozpoczęli goście, lecz wnet przechodził inicjatywą do Lechii. W 3 min. za faul na Rusieckim sędzia dyktuje rzut karny, który pewnie oczekuje Pająk. Obustronne ataki są bardzo groźne.

W 16 min. silny strzał Dudy łapie bardzo efektownie Zborowski. Za chwilę Krukowi udaje się przeboj, piłka silnie strzelona trafia jednak w bramkarza Amatorskiego K. S. Pod koniec pierwszej połowy przy wadze mają słaczy, wszelkie ich jednak efekty kończą się na obrońcach Lechii, bądź też na Zborowskim. W pewnym momencie uzyskuje Amatorski K. S. bramkę przez Niechciolka, sędzia jednak odgwizduje „offside”.

W drugiej połowie początkowo trwa nadal napór Amatorskiego, który kolejno zdobywa trzy rogi. Prawdziwy koncert daje w tym czasie bramkarz Lechii, Zborowski. Na Lechii znać pewnie wyzerpanie, szczególnie chaotycznie gra linia napadu, również dość często zawodzi Pająk w obronie. W 24

min. wykonie Malecki rzut z rogu; pod bramką Amatorskiego tworzy się zamieszanie, które przytomnie wykorzystuje Rusiecki, strzelając niemiernie w prawy róg.

Od tej chwili obraz gry zmienia się zasadniczo, tembardziej, że sędzia usiwa Nobisa z boiska za rozbicie Pusińskiego. Goście upadają na dachu, natomiast Lechia gra coraz skuteczniej. W 30 min. zdobywa gospodarze z winy bramkarza trzeci punkt przez Kruka. Ostatnie minuty gry upływały pod znakiem akcji miejscowych. W 40 min. przyznaje sędzia Amatorskiemu rzut karny, który obrońca Mocek zamienia w honorową bramkę.

Zawodami kierował p. Obst z Równego.

W drugiej połowie początkowo trwał nadal napór Amatorskiego, który kolejno zdobywa trzy rogi. Prawdziwy koncert daje w tym czasie bramkarz Lechii, Zborowski. Na Lechii znać pewnie wyzerpanie, szczególnie chaotycznie gra linia napadu, również dość często zawodzi Pająk w obronie. W 24

min. wykonie Malecki rzut z rogu; pod bramką Amatorskiego tworzy się zamieszanie, które przytomnie wykorzystuje Rusiecki, strzelając niemiernie w prawy róg.

Od tej chwili obraz gry zmienia się zasadniczo, tembardziej, że sędzia usiwa Nobisa z boiska za rozbicie Pusińskiego. Goście upadają na dachu, natomiast Lechia gra coraz skuteczniej. W 30 min. zdobywa gospodarze z winy bramkarza trzeci punkt przez Kruka. Ostatnie minuty gry upływały pod znakiem akcji miejscowych. W 40 min. przyznaje sędzia Amatorskiemu rzut karny, który obrońca Mocek zamienia w honorową bramkę.

Zawodami kierował p. Obst z Równego.

W drugiej połowie początkowo trwał nadal napór Amatorskiego, który kolejno zdobywa trzy rogi. Prawdziwy koncert daje w tym czasie bramkarz Lechii, Zborowski. Na Lechii znać pewnie wyzerpanie, szczególnie chaotycznie gra linia napadu, również dość często zawodzi Pająk w obronie. W 24

min. wykonie Malecki rzut z rogu; pod bramką Amatorskiego tworzy się zamieszanie, które przytomnie wykorzystuje Rusiecki, strzelając niemiernie w prawy róg.

Od tej chwili obraz gry zmienia się zasadniczo, tembardziej, że sędzia usiwa Nobisa z boiska za rozbicie Pusińskiego. Goście upadają na dachu, natomiast Lechia gra coraz skuteczniej. W 30 min. zdobywa gospodarze z winy bramkarza trzeci punkt przez Kruka. Ostatnie minuty gry upływały pod znakiem akcji miejscowych. W 40 min. przyznaje sędzia Amatorskiemu rzut karny, który obrońca Mocek zamienia w honorową bramkę.

Zawodami kierował p. Obst z Równego.

## SKRZYŃKA POCZTOWA

„Przełądu Sportowego”

(Odpowiedzi listowych redakcja nie udziela)

P. W. Now., Kraków. Występowałem zawsze przeciwko tego rodzaju metodom, a w r. b. w sprawie walkoweru stoczyliśmy ostrą kampanję. Uważamy jednak, że postęp jest ogromny, gdyż na 132 mecze były tylko dwa protesty, z których jeden uwzględniono, a los drugiego jest jescze niepewny. Mamy nadzieję, że w roku przyszłym protestów wogóle nie będzie.

Dr. A. C. Stryl. Huhtanen nie brał udziału w turnieju budapeszteńskim i do żadnych eliminacji nie stawał. Pismo takie wychodzi w Dortmundzie. Prenumerate załatwi Panu Gebethner i Wolff, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 15.

P. Kaz. Mich., Warszawa. Fotografie i artykuł zamieścił przed jubileuszem. Prosimy o nadesłanie w odpowiednim czasie. Podkreślamy także, że nie ma, zechce Pan się zwrócić do P. Z. H. L., tel. 872-22; Pogon — Rutowskiego 23; Czarni — Rutowskiego 23; Lechia — Rutowskiego 23; Warta — Al. Marcinkowskiego 28; Cracovia — 11mg 22; Rekord Polski — Karłowicz 1-122; Swiatowy — Kojan 1-108; P. K. 01. — Warszawa — Włajska 11. „Młody sportman”, Stanisławów — Cracovia — Długa 22, Garbarnia —

Ludwików, Barska 87. Drukujemy stale krótkie sprawozdania, a w razie ciekawszych spotkań obszernie korespondencje. Postaramy się spełnić prośbę Pana.

P. E. Ger., Lwów. Nowelka ma dobre momenty w opisach biegu, lecz do druku się jescze nie nadaje. Szwankuje ona, jak większość opowiadań na tematy sportowe o ile chodzi o fabule. Stało on, ona — i zawody. To zamaluj. Więcej pomysłowości, wysiłku i pracy!

P. Józ. Król., Bydgoszcz. Niezamówionych rekopisów redakcja nie zwraca.

P. Zyg., Ell., Kraków. Panem tym nie zamierzamy się więcej zajmować. Nadaremnie stara się o to swemi zawałowaniemie docinkami, Świat sportowy wie, co o tem myśleć.

P. Dan. Fell., Kraków. Listu drukować nie możemy. Radzimy skierować sprawę na drogę sądową.

P. St. Skw., Warszawa. Wiersze celnie pewna barwność, zdolność obrazowania i rytm, lecz do druku się jescze nie nadają. Takie określenie, jak „sportowym pół-bożem”, „nowoczesny Brutus”, „odwaga bezczelny” i t. p. są nieodpowiednie. Radzimy dalej pracować.

CO POŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

MYDŁO do GOLENIA tylko ST. GÓRSKIEGO

POT NOG RAK PACH PO UŻYCIU USUWA EKSIKANS ST. GÓRSKIEGO

ARAGO ODCISKI

DUŻE ZAPOTRZEBOWANIE JEST DOWODEM UZNANIA

## WIN OWOCOWYCH LANGNERA

ZA NAJLEPSZE

Wszelkie artykuły dla sportu zimowego

POLECA

„MARATON” Lwów, ul. Akademicka 22



## Przy jeździe na nartach i saneczkach

Zwycięstwo należy do tego, kto chce je zdobyć. Intensywne ćwiczenia fizyczne nie wyrobia mięsni i nie uodpornia dostatecznie nerwów. Dla racjonalnego rozwoju sił niezbędne jest także pozytywne lekkie i zdrowe, nie obciążające organizmu, bogate w składniki odżywcze, szybko i całkowicie przez organizm przyswajalne

## OVOMALTINE

posiada wszystkie te zalety. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Próby i literaturę na żądanie wysyła gratis Dr. A. Wander S. A. w Krakowie za nadesłaniem odelnika.

Imię i nazwisko

Adres



# „Ran będzie mistrzem świata”

## Opinia francuskiego menażera Leclerca o naszym doskonałym pięściarzu

Ex menażer Rana p. Leclerc nie dawno powrócił z Ameryki, wobec czego robi wycieczkę do jego sali treningowej, aby zasięgnąć języka. Sala Leclerca dobrze mi jest znana, jeszcze kilkanaście miesięcy temu „podglądałem” tu treningi Rana.

Wywiady z menażerami nie należą do przyjemności; ci panowie prócz własnego interesu nie widzą nic ponadto i na ogół do złego wychowaniem nie grzeszą. Leclerc zrobił mi prawdziwą niespodziankę, jest to człowiek, że tak powiem „oblatany” w świecie i o kulturze europejskiej; poświęcił mi też niespodziewanie dużo czasu.

— Pan przychodzi dowiedzieć się czegoś o Ranie? — zaczyna Leclerc. — bardzo się z tego cieszę, z Rana jestem dumny i zawsze chętnie o nim rozmawiam.

— Czy to prawda, że Ran zrobił takie duże postępy?

— Ran dziś jest na progu zdobycia mistrzostwa świata w wadze półśredniej. — Widząc moje zdumienie Leclerc dodaje. — Proszę mi wierzyć, dziś, kiedy już nie jest pod moją opieką, nic mi nie zależy na reklamie. Mówię to jako specjalista, który zna się na pięściarstwie i widział prawie wszystkie walki Rana.

— Na czym pan opiera swoje twierdzenie?

— Niech pan spojrzy na moje siwe włosy i niech pan wierzy mojemu doświadczeniu. Ameryka, ten kraj pięściarstwa też poznała się na Polaku; najlepszy dowód, że Ran był już bliski walki z mistrzem świata Jack Thomsonem. Leclerc szpera w swych papierach i pokazuje mi kontrakt.

— Jestem niedyskretny, pierwsza rzecz, to szukam cyfr: funtów ang. 150 (6.500 zł.) i 15 proc. od czystego dochodu.

— Dlaczego walka nie doszła do skutku?

— Spotkanie nie odbyło się, bo Thomson w międzyczasie przegrał z Frimannem i walka nie stanowiłaby już takiej atrakcji.

— A z Frimannem czy pan dałby sobie radę?

— Frimann dla Rana nie jest przeciwnikiem; Yankes musiałby mu uleżeć.

— Nie przeszkadzam pytaniem menażerowi, który sam opowiada mi o rzeczach interesujących.

— Do czasu mojego wyjazdu z Ameryki, Ran stoczył 24 walki, z których jedną przegrał na Kubie, a 23 wygrał, z czego 22 przez K. O., a tylko jedną na punkty. Ran poczynił wprost kolosalne postępy

od czasu wyjazdu z Paryża. Na naszych ringach lewa ręka, często nie chciała mu „chodź”. Dziś polak ma wspaniały punch z obu rąk. Jego silne uderzenie sprawiało mi zawsze dużo kłopotów w Ameryce, prosto dlatego, że trudno było Ranowi znaleźć „sparring” partnerów do treningu. Ran robi zawsze taką krzywdę kolegom na treningach, że nikt nie chce z nim ćwiczyć, jeden Kid Chocolat co do trzymywał mu kroku.

Leclerc pokazuje mi fotografię z treningu z Kidem. — Czy pan sądzi, że Ran dałby

sobie radę z pierwszą klasą bokserów swej wagi w Europie? — Dla Rana dziś niema przeciwników w Europie. — No, a mistrz Francji, Raphael, dodaje. — Leclerc usmiecha się. — Raphael byłby znokautowany

w ciągu kilku round. — Jakże według pana, są najdonośniejsze zwycięstwa Rana? — Najlepsze jego walki to z Bobby O'Hara, Billy Merz no i z Georges Kervinem. Z tym ostatnim Ran spotkał się już dwa razy, pierwsza walka 10-roundowa wygrał na punkty. Ran jednak robi postępy w tak szybkim tempie, że w drugiej walce Kervin już w drugiej rundzie leżał na deskach ringu. Ciekawe spotkanie było z Klenem; ten ostatni był już bliski nokautu i tylko deszcz, który przerwał walkę, uratował go od wyliczenia. 10 paźd. Ran wygrał z Jorney Hayes w Filadelfii.

— A jak Ran przyjmowany jest przez publiczność? — Ran jest dziś bardzo popularny w Ameryce i przyjmowany przez publiczność z entuzjazmem. Na dowód swych słów Leclerc poprostu zarzuca mi stosem wycinków i fotografii, wszędzie tylko Ran, Ran, Ran. Oto fotografie najlepszych bokserów cudzoziemców, nie dużo ich jest, ale Polak na pierwszym miejscu. Leclerc widzi, że mam jeszcze jakieś wątpliwości i dodaje: „Niech pan nie myśli, że wydałem choć grosz na tę reklamę, nigdy tego nie robiłem i nie będę robił”.

Jeszcze jedno ostatnie niedyskretnie pytanie. — Kto jest obecnie menażerem Rana?

— Widzę, że Leclercowi nieprzyjemnie mówić o tem, wyczuwam, że przykro mu jest, że Polak go opuścił. — Ran jest obecnie pod opieką Billa Duffy, jest to menażer takich gwiazd jak Carnera, Al. Singer, Miza Rosenblum.

— A co pan sądzi o powrocie Rana do Europy?

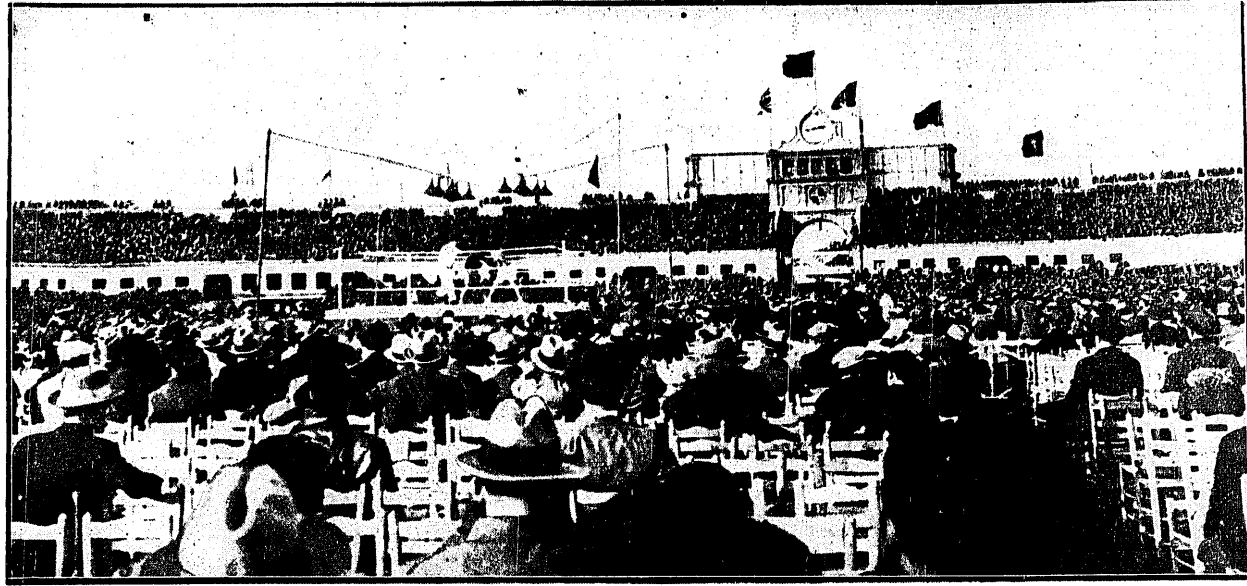
— Ran podpisał kontrakt aż na 5 lat; to dobry chłopak, ale za bardzo podlegający wpływowi i trochę lekkomyślny, za bardzo wierzy ludziom. Widzi pan, menażerowie amerykańscy to ludzie interesu, poza zbieraniem dolarów, nie obchodzi ich prywatne życie boksera. U nas w Europie jest inaczej, my często zastępujemy pięściarza ojca i dbamy nie tylko o jego stan fizyczny ale i psychiczny. Sądzę, że Ran w końcu odczuje brak takiej moralnej opieki i wróci do nas, przed upływem wygaśnięcia kontraktu; w Ameryce zerwanie kontraktu nie jest znów tak bardzo trudne.

— A gdzie jest obecnie Ran?

— Pozostawiłem go w Nowym Yorku, sądzę, że jeszcze tam przebywa.

— Nie chce już więcej przeszkadzać p. Leclercowi. Dziękuję mu serdecznie za informacje i uzyskanie obietnice, że jak tylko otrzyma jakieś nowe wiadomości o Polaku lub zdjęcie, to podzieli się nimi z „Przełęczem Sportowym”.

Kaz. Gryźewski



WIDOK STADJONU W BARCELONIE PODCZAS MECZU PAOLINO — CARNERA

## Derby piłkarstwa wiedeńskiego

### Admira zwycięża Rapid 3:2 i zdobywa jesienne mistrzostwo

W pięknej i ciepłej niedzielę poszły w kat troski polityczne. Tłuste trzonki tytułowe „Rapid czy Admira”. „Kto będzie mistrzem jesienią” zagłuszały skromne: „Budowanie gabinetu”, „Vaugoin ustępuje”. W niezliczonych kawiarniach analizowano po raz setny szanse obu drużyn i wreszcie zgodzono się na jedno: zespoły są sobie równe. Rapid może trochę silniejszy.

O zdobyciu mistrzostwa decyduje zwykle setka kombinacji możliwych, ale tylko jedna sensacyjna. Gdy na 10 drużyn 8 ma ukończoną pierwszą połowę rozgrywek, a pozostałe dwie zajmują pierwsze miejsca w tabeli mając równą ilość punktów i jedną grę do rozegrania... ze sobą. Zrozumiałem się teraz staje gorąca, w jakiej znajdowało się 23.000 widzów, ciągnących z całego Wiednia na niewielki plac Rapidu. Specjalne tramwaje, autobusy, kolejki uruchomione zostały dla sprowadzenia tego żadnego emocyjnego tłumy na arenę obłąk słońcem.

Widownia jest do ostatnich granic wypełniona, gry na zieleń boiska wbiegają gracze biało-czarni: to Admira, nallepsza na świecie drużyna robotnicza o świetnie zgranym, lotnym, kombinacyjnym ataku z Schall'em, Facco na czele, z do brym pomocnikiem Hummenbergerem i wspaniałym Franz'em w bramce.

Po chwili ukazują się zieloni: to gospodarze — Rapid, zwycięzca pucharu środkowo europejskiego, o promienionym świeżo zwycięstwami nad najsilniejszymi drużynami Europy jak Ferencvarosi, Sparta, Rapid, którego siedmiu graczy wystą

wiono do meczu przeciwko Szwecji, drużyna szczytująca się najlepszą obroną całej Europy środkowej. Ale jej największy atut to niesłychana bojowość przy świetnej kondycji fizycznej. Niema sytuacji w którejby ta drużyna nie walczyła o każdy metr boiska z nieugaszoną ambicją. Ta nieugiętość — to atut, którym Rapid wygrał puchar Europy środkowej.

Walka rozpoczyna się w błyskawicznym tempie utrzymanym przez cały czas gry. Co chwilę zmienia się panorama: ledwie wyjaśniła się krytyczna sytuacja pod bramką Rapidu, a już Franz musi z trudem wyłapywać piłkę z pod nogi środkowego napastnika. I znów groźny, szybki atak Admiry sunie ku bramce przeciwnika, a szybka kontratakacja obrony Rapidu przetrzuca piłkę ku swoim napastnikom; walka między widzów w denerwującym napięciu. W 12 minucie krótka kombinacja Facco — Schall, zwozdi obrone i w chwili po tem piłka trzepoce się w siatce. Admira prowadzi 1:0.

Gra przybiera jeszcze na tempie i zaciętości. Coraz częściej proste, ale szybkie i precyzyjne wykonanie kombinacje ataku Rapidu zagrażają przeciwnikowi. Ten odpowiada rzadkimi, ale bardzo groźnymi i mądze pomyślanymi atakami. Je

dnak nieugięta wola i siła moralna mistrza środkowej Europy bierze górę. Kaburek po krótkim biegu od daje piłkę prawemu łącznikowi, ten posuwa ją ku skrzydłowemu, Kirbesowi, który strzela nieuchronnie.

Teraz gra należy do gospodarzy, za ich błyskawicznymi posunięciami nie może już nadążyć słaba obro na Admiry; lecz w bramce jest Franz. Jego ustawiania się nie można już nazwać orientacją — to wprost jasnowidzenie; przed tą niezwalczoną zaporą musi kapitulować atak Rapidu.

Ostatni kwadrans pierwszej połowy nie przyniósł im bramki. A po przerwie do głosu dochodzi Admira. Jakież nieprawdopodobne dla Polaka kombinacje, triki techniczne, graniczące z żonglerstwem, tem po i rozped huraganu.

Rapid opada z sił. Przez ostatnie tygodnie był on w największym ogniu walki, a teraz ta batalia! Piętnaście minut ciągłej, wyczerpującej aktywności pozbawiło atak sił i osłabiło jego bitność. Atak pracuje wolno i niedokładnie, pomoc nie istnieje, niezawodna obrona gra leniwo i bez temperamentu.

Zato Admira coraz silniej naciska, pomoc Rapidu cofa się pod bramkę w rozpaczliwej obronie. Ale bramki nie uda się uratować. Po rzucie różnym piłkę otrzymuje

stojący w odległości 20 m. od bramki, śr. pomocnik Hummenberger. Uderzona z voley'a trafia ona w jedyny ćwierć-metr wolny od gestwny nóg. Reakcja Bugali opóźnia się o ułamek sekundy.

Nacisk na bramkę Rapidu i nieprzymotne tempo nie słabną ani na sekundę. W pięć minut potem, po wolnym dla Admiry Facco chwytają piłkę i strzela z paru metrów; Bugala odbija, ale powtórnego strzału uchwycić nie może. Admira prowadzi 3:1.

Dwadzieścia minut do końca meczu! Rapid przegrał gre. Ale w tym beznadziejnym momencie odzyskał mistrz całą swoją wolę zwycięstwa i energię. Znów ulewa strzałów na bramkę Admiry i piękne pociągnięcia i szybkie akcje.

To jest Rapid — zwycięzca pucharu.

Nieuchwytny strzał Kinbesa grzęźnie w bramce i daje gospodarzom nadzieję wyrównania. Sytuacja staje się niepokojąca dla Admiry. Gra zaostrza się znacznie, napięcie wzrasta do maximum. Z niewidzianą energią i nieprzepartą wolą zwycięstwa prą gracze Rapidu naprzód. Franz odbija wysoką bombę, piłkę chwytają Wesselik i z niestychaną siłą strzela z paru metrów na bramkę.

Ryk „Tor!” przekreśliło kłaśniecie piłki o sztangę.

Podcięto to energje Rapidu. Uległ swemu losowi i również wielkiemu przeciwnikowi. Jeszcze parę minut gry i sędzia odgwizduje koniec tej, pięknej i heroicznej walki dwu tytanów wiedeńskiego futbolu.

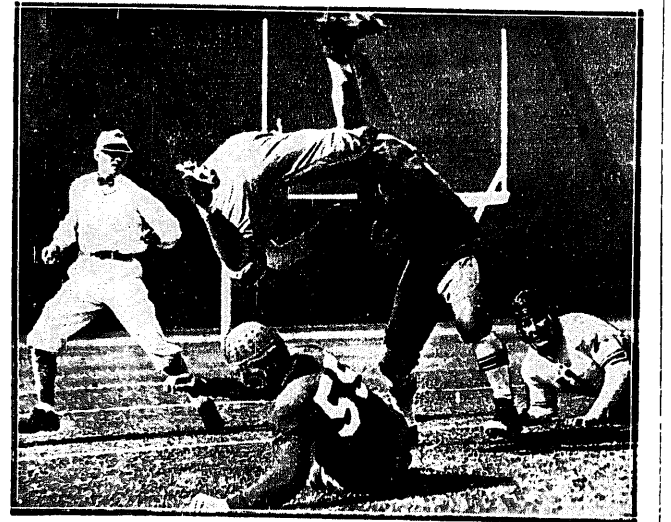
Mistrzem jesiennym strzelców austriackich jest Schall (Admira) — 13 bramek przed Sindelarem (Austria) 10 bramek, Wesselikiem (Rapid) i Kubeschem (F. A. C.) po 9 bramek.

Pierwszy międzynarodowy występ zawodowców rumuńskich Rispensii w Białogrodzie przeciw Beogradskiemu S. K. zakończył się sukcesem, gdyż Rumuni osiągnęli wynik remisowy 3:3.

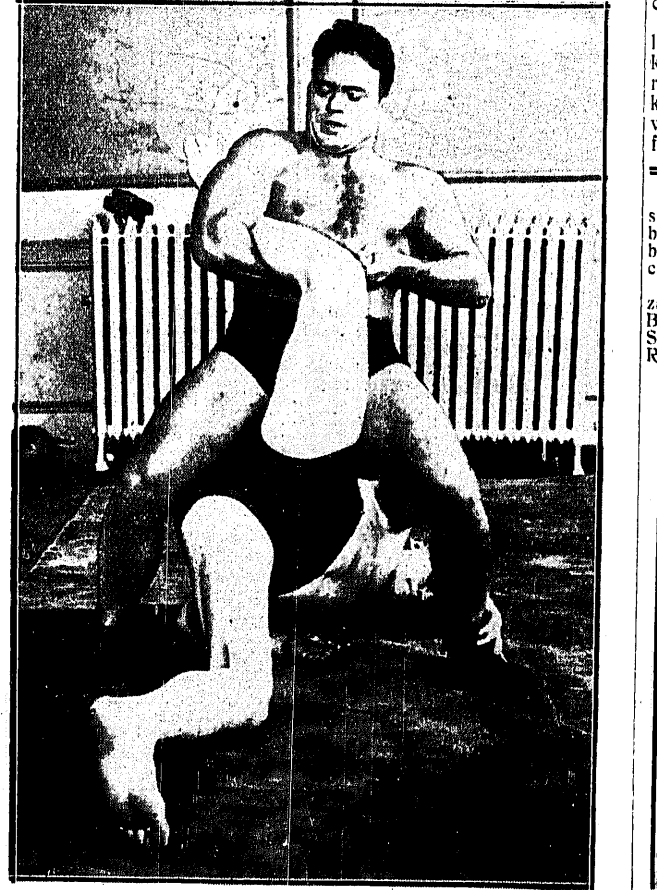
NA SKALACH NADBRZEŻNYCH młoda Angielka, której nie brak rozmacni i odwagi.



VIENNA MIAZDZY RACING. Piłkarze austriaccy zademonstrowali w Paryżu najwyższą klasę.



NAJWSPANIALSZY SKOK W RUGBY. Specjalność słynnego Jima Warnera, jest marzeniem wszystkich graczy amerykańskich.



NOWY ZAPAŚNICZY MISTRZ ŚWIATA. Jim Liondos trenuje zapamiętane walkę „calich as calich can” przed spotkaniem Zarribaldi.



MISTRZOWIE SZERMIERKI JAPONSKIEJ którzy zdobyli zaszczytny tytuł, walcząc w obecności mikada. Walka odbywa się na kije.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokość 1 m/m. szerokość szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filie: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI